

**Bolesławskie
Zeszyty
Historyczne**

Zeszyt nr 10

***HEJ!
Z OLKUSKĄ PIOSENKĄ***

Wyboru dokonał Józef Liszka

Gminny Ośrodek Kultury w Bolesławiu
1999

DO CZYTELNIKÓW Bolesławskich Zeszytów Historycznych

Oddajemy do rąk Państwa dziesiąty numer „Bolesławskich Zeszytów Historycznych”. Jest to więc numer małego jubileuszu, wesoly, bo z piosenką. Pismo nasze trwa zaledwie dwa lata, ale zdobyło sobie stałych Czytelników. Nakład 200 egzemplarzy rozchodzi się stosunkowo szybko. W chwili obecnej niektóre numery są wyczerpane. Stąd wniosek, że spełnia ono rolę popularyzatora historii regionalnej i jest potrzebne. Jest też na miarę naszych kieszeni – przystępna cena – równa cenie tygodników. Pismo wypełnia luki w wydawnictwach książkowych o tematyce regionalnej i stanowi jakby „kamyczki mozaikowe” do pełnej monografii gminy Bolesław, która zrodzi się niewątpliwie w przyszłości. Chroni jednocześnie przed zapomnieniem niektóre zdarzenia, idące w niepamięć wraz z odchodzącymi ludźmi, którzy w nich uczestniczyli.

Zachęcamy mieszkańców gminy Bolesław, szczególnie młodzież do korzystania z „Zeszytów”. Prosimy również o współpracę przy ich redagowaniu, pisaniu wspomnień, pamiątek, udostępnianiu rodzinnych fotografii i starych dokumentów, wysuwanie propozycji tematycznych itp. Prosimy też o opinie i uwagi o tych zeszytach, które już się ukazały. Na końcu tego zeszytu drukujemy ich tytuły.

WSTĘP do zeszytu dziesiątego

We wstępie do opowiadań pt. „Po dniówce” Jana Waśniewskiego z Krążku czytamy m.in. „... za lat dwadzieścia, trzydzieści wszyscy w Polsce będziemy mówić jednym miejsko – inteligentkim narzeczem, a małownicze słowa ugrzęzną gdzieś w gwarowych słownikach...”

Od tej przepowieści naszego pisarza minęło sześćdziesiąt lat. No i cóż można powiedzieć o podolkuskiej gwarze? Stało się jak przewidywał autor opowiadań. By choć na chwilę wskrzesić gwarę naszych przodków i atmosferę dawnych lat zdecydowaliśmy się dokonać wyboru piosenek regionalnych i wydać je w postaci

dziesiątego numeru zeszytu cyklu „Bolesławskich Zeszytów Historycznych”, bo piosenka to też historia, to też zabytek. W wyborze zastosowaliśmy bardzo ostre kryterium konieczności treści regionalnej – nazwy miejscowości olkuskiej (powiatu) lub nazwiska typowego dla tego regionu. W paru tylko przypadkach za kryterium przynależności piosenki do naszego regionu przyjęto rudę metali, jako odwieczne bogactwo tej ziemi i zawód górnika oraz przynależność do regionu krakowskiego. Zastosowane przez nas kryterium ograniczyło ilość piosenek do trzydziestu dwóch.

Korzystaliśmy z kilku źródeł, jednak podstawowym była praca Stanisława Ciszewskiego „Lud rolniczo – górniczy okolic Sławkowa w powiecie olkuskim”, wydana 112 lat temu, stąd trudno dostępna; już tylko w bibliotekach największych. Ten skromny zbiór piosenek regionu olkuskiego jest próbką tego, co niewątpliwie powinno się ukazać w niedalekiej przyszłości. Mamy na myśli zastosowanie łagodniejszego kryterium doboru i zebranie piosenek nie tylko powstałych w okolicach Olkusza, ale tu śpiewanych. Znajdą się w nim również pieśni i przyśpiewki weselne, obrzędowe, zwyczajowe oraz doroczne, może nawet z nutami.

Tymczasem ten zbiorek niechaj będzie inspiracją do profesjonalnego opracowania. Żywimy nadzieję, że będzie on przydatny dla członków Klubu Seniora, Klubu Pracy Twórczej i młodzieżowych zespołów pieśni działających przy Gminnym Ośrodku Kultury, może skorzystają z niego „Podlipianki” i amatorzy piosenki regionalnej. Piosenki ze zbioru mogą być śpiewane na weselach, uroczystościach rodzinnych, przy skubaniu pierza – jak dawniej – lub też wykonywane indywidualnie, podczas robienia na drutach, wyszywaniu, szyciu, goleniu itp. Życzymy dobrego samopoczucia z regionalną piosenką.

Wydawca i autor

PIOSENKA GÓRNICZA

Na rudę patrz złotą. Górnika w niej trud.
Złotówka robiona... korona jest z rud.
Gdy ona ozłaca królewską już skroń,
Któż wspomni, że to praca górnicza też dłoń!?
Skąd króla korona? Skąd blask by w niej był?
To górnik ze skał łona wydobył ją z brył.

Już się rozlega miły głos
Dzwoneczka z naszej wieży:
Więc spieszmy wraz, gdzie każe los
Nad szyb niech każdy bieży.
Całuska śpiesznie lubej daj
I bież w podziemnych gwarków kraj.
Nas czeka praca tam
Szczęść Boże nam.

A jeśli przyjdzie kiedyś czas
Podziemne żegnać góry
I dzwonu głos ostatni raz
Odczwie się ponury.
A wtedy luba nie płacz, nie
Z twarzyczki twojej otrzyj łzę
Wszak się zobaczymy tam:
Szczęść Boże.

Razem w dłonie chwyćmy młoty
Hasłem naszym: praca, czyn!
Dalej bracia do roboty
Trzeba skarby dobyć z ziemi
Nie żalujemy znoju, trudu
Nie trwóżmy skalnych dróg;
Bo kto daje chleb dla ludu
Temu błogosławi Bóg!

Bo górnik zuch i chwyt
Tęsknoty nie zna, nie
Weselem cały technic
Już od najmłodszych lat

Niech żyje stan górniczy!
Niech żyje nasza pieśń!
Niech żyje złotodajna
Ojczystej ziemi pieśń
Niech żyje dla ludzkości!
Ta spracowana dłoń
Niech żyje stan górniczy!
Piosenko dzwoń nam, dzwoń!

Dzwon jak urok górniczego stanu
Kto raz mały kaganek wziął w rękę
Kto chociaż raz zanucił naszą piosenkę
Świętej Barbarze rzuci rydwan

A chociaż czasem przez losów zrządzenia
W innym zawodzie znajdzie utrzymanie
Hasłom górniczym on wiernym zostanie
Do końca życia – ostatniego technienia!

*(Piosenka górnicza z notatek St. Cissowskiego
autorstwa Zdzisława Kamińskiego)*

Górnicy, górnicy
Malowane dzieci
Nie jedna panienka
Za wami poleci

Poleci, poleci
Bo już poleciała
Na pomorskiej górze
W konopiach siedziała.

(Stanisław Ciszewski – „Lud rol. – gór...” s.150)

Bogucanka jedna
Olkusanka druga
Stanijcie se razem
Która mi się uda
 Lepi mi się, lepi
 Bogucanka udaje
 Bo ma u fartucha
 Wyszywane kraje.
Boguciccy chłopcy
Łanni i wysocy
Dziwnie mi za nimi
Serce nie wyskocy
 Serce nie wyskocy
 Ocka nie wypadnom
 A wszystko to wszystko
 Za urodą łanną
Boguccy chłopcy
Ich mina to mina
Buty glansowane
Kręcona czupryna
 W naszym Bogucinie
 Jest szeroka brama
 Kto idzie czy jedzie
 Otwiera się sama
W naszym Bogucinie
Dobre gospodynie
Co sieją ogórki
A zbierają dynie.
 W naszym Bogucinie
 Dębową podłoga
 Zjeżdżają się goście
 Jak do Pana Boga.
Nie masz to nie masz
Jak olkuskie kraje
Korzec wsiejesz
Kope zbierzesz
Kopa korzec daje

(Barbara Madejska – ..Olkuskie... s. 64)

Oj wiem ci ja ptaszka w lesie,
Malowane jajka niesie,
Jedno bure, drugie szare,
Na Krzykawie dziółchy stare.

Na Podlipiu młodzusićkie
I gębusie słodzusićkie
Jakem jedną pocałował
Trzy latam się oblizował.

(St. Ciszewski - „Lud rol. - gór... s. 139)

RACŁAWICE HOP!

Jak chcesz ładną panne mieć,
Raclawice hop.
Jak chcesz ładną panne mieć
Do Raclawic po nią jedź,
Raclawice hop.

Jest tam panna bogata,
Raclawice hop.
Jest tam panna bogata,
Ma sześćdziesiąt dwa lata
Raclawice hop.

Ma kapelusz z piórami,
Raclawice hop.
Ma kapelusz z piórami,
Wszy wylażą dziurami
Raclawice hop.

Chwaliła się przede mną,
Raclawice hop.
Chwaliła się przede mną,
Osiemnaście spódnic mom.
Raclawice hop.

A jak przyszło do prawdy,
Raclawice hop.
A jak przyszło do prawdy,
Jedna kiecka trzy fałdy.
Raclawice hop.

(Z zapisu Janiny Czarnota)

Brakło w stawie wody
Wypiły ją muchy
Zostańcie Wy z Bogiem
Golczowskie dziewczuchy.

Brakło w stawie wody
Wypiły ją szpaki
Zostańcie Wy z Bogiem
Golczowskie chłopaki.

(Z zapisu Józefy Strzałki)

Na bukowskim polu'
Stoi konik z radłem
Nie żal się pokochać
Kiedy jest w czym ładnem.

Konie moje konie
Chodzą po buczynie,
I ja też za nimi
W brudnej koszu linie.

(Stanisław Ciszewski – „Lud rol. – gór. ...”, s. 132)

Miała ci ja, miała
Połączony warkocz;
Ale mi uciął
Ten bukowski smarkocz.

(Stanisław Ciszewski ..Lud rol. - gór. s. 138)

PIEŚŃ DO ŚW. ŚWIĘTOSŁAWA – PATRONA MIASTA SŁAWKOWA

Wielki przed Bogiem, klejnocie w koronie
Naszego miasta czcigodny Patronie,
Cny Świętosławie */bis/* w Sławkowie zrodzony

Bądź pozdrowiony

Będąc garbarzem, a przy tej robocie
Wielki postępek uczyniłeś w cnocie
Kochając Boga */bis/* w Trójcy Jedyne

Z serca całego

Jak Ty śpiewałeś psalmy wraz z pieśniami
Chwaliłeś Boga sercem i ustami

Spraw to abyśmy */bis/* Boga wychwalali

Pieśni śpiewali

O Świętosławie uproś nam u Boga

Niech Twoja przyczyna będzie dla nas droga

Przed tronem Boga */bis/* bądź orędownikiem

I przewodnikiem

Spraw to abyśmy w wierze świętej trwali

I swego życia grzechem nie skalali

Bądź nam Patronem */bis/*, w tej tak ważnej sprawie

O Świętosławie

A gdy nam przyjdzie bieg życia zakończyć

Pragniemy w Niebie z Tobą się połączyć

O Świętosławie */bis/* przybądź nam przy zgonie

Nasz Święty Patronie

*(Franciszka Cieślik kserokopię maszynopisu udostępniła
Barbara Noryńska)*

DZIADOSKA O ŚW. JANIE NEPOMUCENIE

Witaj Janie z Bolesławia
Masz się wstawić przed Waclawa,
I tak król rozkazuje,
Iż ciebie potrzebuje.

Pyta się król Jana śmiecie,
Co mu królowa w kościele,
Z czego się spowiadała,
I za uchem wyznawała ?

Wolę wszystkie męki znosić
Niż jedno słowo ogłosić,
Lepszy rozkaz od Boga
Niż Twa królu powaga.

Wołajcie prędko katów,
Zewlwezcie do naga z szatów
Palcie pochodniami,
I smolnemi szczapami.

Upamiętaj się Janie
Znajdziesz łaskę i u mnie
Złoto ogień poleruje
Mnie Jezu ogniem katuje.

Płaczcie dziadki
Proście Boga,
Lepsza stara miotła
Niżli nowa.

(Stanisław Ciszewski – „Lud rol. – gór. s. 146)

KOLEDA OKUPACYJNA

Hej w dzień Narodzenia Syna Jedynego
Śpiewa wam Władek coś trochę nowego
Urlopu nie dostał, u Stinchausa został

Hej kolęda, kolęda !

Bo tu u Stinchausa jest już zwyczaj taki
Że zamiast jeść strucki, to musi jeść kluski
Kłaki, no i marchew, to za dużo – psiakrew.

Hej u Niemca, u Niemca !

I tak moja Maryś ten twój Władek żyje
Ale ty się nie martw, bo mu i tak tyje
Brzuch do krzyża rośnie ale sobie wrzaśnie.

Hej kochany Bolesław!

25 grudnia 1941 roku na robotach przymusowych

(Z zapisu Zofii Lorek)

Kasiu moja, Kasiu
Nie chodź po Podlesiu
Bo cię Poleś zdradzi,
Będą chłopcy radzi.

(Stanisław Ciszewski - „Lud rol. gór. ...”, s. 75)

Niedaleko Bolesławia
Chłopców sprzedawali
Ale że ja się spóźniłam
Ślepego mi dali.

(Z zapisu Zofii Lorek)

Dziurkowiarki my se
Dziurkowiarki szfarne,
Chociaż my nie ładne
Ale gospodarne.

Nie chcioł mnie Jasiek
Cie chcioł mnie nieboże
Poszedł na muzykę
Tańcować nie może.

A jo się burokiem
I węglem wysmole
Osiemnastu chłopców
Wyprowadze w pole.

Z jednym zatańcuje
Drugiemu zaśpiwowom
Ani Jasiu nie wie
Kiedy jo się wydom.

A choć się napije
Chociaż się zadłuże
Zapłaci mój Józiu,
Bo u niego służe.

(Z zapisu Klary Marzec)

W Bolesławiu woda
Dziochom nie uroda,
W Starczynowie błoto
Dziochy niby złoto.

Na Starej Wsi woda
Dziochom nie uroda,
Na Podlipiu złoto
Dziochy kieby złoto.

(Stanisław Ciszewski – „Lud rol. – gór. ...”, s. 127)

Kocham matkę, kocham matkę

I ojca

Ale nie tak, ale nie tak

Jak chłopca.

Bo to matka, bo to matka

I ojciec

Nie uściśnie, nie uściśnie

Jak chłopiec.

Ojciec matka, ojciec matka

W Lublinie,

A ja z Kasią, a ja z Kasią

Na winie.

Ojciec matka, ojciec matka

Na dworze,

A ja z Kasią, a ja z Kasią

W komorze.

Ojciec matka, ojciec matka

W Sosnowcu

A ja z Kasią, a ja z Kasią

W jałowcu.

(Stanisław Ciszewski „Lud rol. gór. ...”, s. 91)

Pójdź koniu do domu
Nie pijże tej wody,
Bo tu Żuradzianki
Umywają nogi.

Umywają nogi,
Umywają ręce
Chodź koniu do domu
Napijesz się w rzece.

(Stanisław Ciszewski - „Lud rol. - gór. ...”, s. 127)

U Cieplucha w sieni
Rozwiesili sitko
Nie chodźcie tam chłopcy
Bo tu bardzo brzydko.

U Cieplucha w sieni
Czarny komin widać
Jest ci tam Wiktusia
Nie może się wydać.

(Stanisław Ciszewski - „Lud rol. gór. ...”, s. 137)

Widzisz ty Marysiu
Bolesławską wiczą
Już ci twój wianeczek
Czterema końmi wiczą.

Wiczą ci go wiczą
I nie migą uwieźć
A tyś go musiała
Na głowie unieść

Widzisz ty Marysiu
Bolesławskie dzwony
Już ci z głowy spada
Twój wianek zielony

(Stanisław Ciszewski – „Lud rol. - gór. ...”, s. 18.)

Bolesławski kościółeczek
Na wysokiej górze stoi
Jadłbym kluski – nie mam mąki
Szanowałbym – nie mam żonki.

Są pieniądze – będzie mąka.
Ożenie się – będzie żonka.

(*Stanisław Ciszewski – „lud rol. – gór. ...”, s. 52*)

Wszystkie konie dobre,
Najlepszy kasztanek,
Bo mnie zaprowadził
Do Starczynowianek

(*Stanisław Ciszewski* - „Lud rol. - gór. ...”, s. 124)

W zielonym gajku ptaszki śpiewają
Dają mi ludzie pierwszego,
Abo ten pierwszy czytuje wiersze.
Droga mamusiu nie chcę go.

Zielonym gajku ptaszki śpiewają
Dają mi ludzie drugiego,
Abo ten drugi to miewa długi.
Droga mamusiu nie chcę go.

W zielonym gajku ptaszki śpiewają
Dają mi ludzie trzeciego,
Abo ten trzeci to haje dzieci.
Droga mamusiu nie chcę go.

Tam gdzieś na Chmielnej, tam w Bolesławiu
Spotkałam chłopca miłego,
Bardzo was proszę droga mamusiu,
Choćby dziś wyjdę za niego.

(Z zapisu Klary Marzec)

Ożenił się Kudła
Wczoraj do południa,
Pojął se Kudliną
Z dziurawą pierzyną.

Co się kudła ruszy
To się pierze prószy
Całą noc nie spali
Pierzynę łapali*

* - w oryginale jest łapali, w przekazie ustnym łatali.

(*Stanisław Ciszewski - „Lud rol. - gór. s. 142)*

Wszędzie śpią, wszędzie śpią,
U Tomczyka świecą,
Bo tam kawalery
Kieliszkami brzęczą.

Jeden pije wódkę
Drugi gorzałeczkę
A trzeci się trzyma
Marysi za kieckę.

(Stanisław Ciszewski „Lud rol. gór....” s. 134)

Jak ci mi zagrają,
Cebulowe pióra,
pójdą chłopcy za mną
Jak po niebie chmura

Chociaż ja uboga
Ubogiego ojca,
Chłopcy mnie wołają:
Pójdź Maryś do tańca.

Krakowiaczek biedny
Nie tańcował nigdy,
Na starość musi,
Choć go kaszel dusi.

(Stanisław Ciszewski – „Lud rol. – gór. ...”, s. 133)

PIOSENKA GÓRNICZA

Nie ma to, nie ma to
Jako górnikowi:
Zapali lampeczkę,
Idzie ku szybowi.

Górnik ci ja, górnik
Na krzyż młotki noszę,
Kochają mnie panny,
Chociaż ich nie proszę...

Górnik ci ja, górnik,
Połowa szlacheica,
Nie chodzę po ziemi,
Jeno po tarcicach.

Wara chłopie, wara
Bo górnik tańczy
Wisi bat na ścianie
Skórę ci zgarbuje.

(Stanisław Ciszewski – „Lud rol. gór. ...” s. 7, 149)

Jak będę umierać
Każę sobie zagrać
Jakże się tu będzie
Z tego świata zabrać ?

Λ grobie mój, grobie
Trzeba leżeć w tobie
Trzeba leżeć wiecznie
Bo każą koniecznie

A jak ci ja umrę
Dusza moja wstanie
Jak ci ja usłyszę
Filipkowe granie.

(Stanisław Ciszewski — „Lud rol. gór. ...” s. 129)

PTOSEK

Leć ptosek bez lasek
Prec ku Olkusowi
Zanieś mi parę słów
Memu kochankowi
 Kochanecki cztery
 O coś się pobiły
 O ciebie chłopaku
 Bo ciebie lubiły
Pokochać, pokochać
Ale wiedzieć kogo
Czyli chłopca ze wsi
Czyli wojskowego
 Wojskowy jest we śnie
 Wojskowy na jawie
 Wojskowy mi chłopak
 Na każdej zabawie
Nie ni mam, nie ni mam
Z końca bica żyję
Co we dnie zarobie
To w nocy przepiję
 Nikogo nie kocham
 Nikogo na świeci
 Ino tego chłopca
 Co chodzi w koskicci
Ola ino da
I jesce roz da
Wolę tego chłopca
Niż dziesięć mórg pola.

(Barbara Madejska – „Olkuskie...”, s. 76)

Przyleciał ptaszek ze Lwowa
Siadł se na rogu Krakowa.

Żałośnie sobie zanucił,
Cały się Kraków zasmucił.

Do Berna chłopcy, do Berna,
Słała po was królewna!

Obiecała wam mundur dać!
Żebyście chcieli wojować.

Obiecała wam pieniędzy,
Żebyście ją wybawili z nędzy.

(Stanisław Ciszewski – „Lud rol. – gór.” s. 116)

Krakowiaczek jeden
Miał konisiów siedem,
Sześcią do panienki,
A w stajence jeden.

Krakowiaczek ci ja
Przyznajcież mi tego
Sześćdziesiąt kółeczek
U pasika mego.

(Stanisław Ciszewski - „Lud rol. - gór...., s. 123)

PARTYZANTOM HARDEGO – WOŹNICY

Góry Bydlińskie, lesie nasz
Ty partyzantów „Hardego” znasz,
Zwycięstwa, klęski, krwawy znój,
Gdyśmy za Polskę szli na bój.

W poszumie swoim w Naród nieś,
Lęśnych żołnierzy wolną pieśń
Daj kulom naszym celny lot –
Granatom ręcznym piekiel grzmot.

Z wsi do lasu dajem skok
Latem i zimą – cały rok,
Im noc ciemniejsza, wróg niech drży,
Bo partyzanci polscy my.

Wierzymy w pocisk, a nie w cud,
Za wolność walczymy i za lud,
Wiedzie nas na bój złoty róg,
Więc w proch upadnie Niemiec – wróg.

Z Klucz i Zagłębia wiara my,
Wolność i radość – nasze sny,
Wywalczym Polsce wolny dom,
Nadamy życiu jasny ton.

Wielu nas padnie pośród dróg,
I grób porośnie polny głóg,
Dostanie z brzozy biały krzyż-
O tyle Polskę dźwignie wzwyż.

(na melodię „Z miejsca na miejsce”)

(hm Edward „Jodla”

*na podstawie: Kazimierz Kalaga „Opis przebiegu uroczystości 54. Rocznicy
przeprowadzenia akcji „KOPPE”)*

PIOSENKA JUBILEUSZOWA
(na 40 – lecie Gimnazjum Olkuskiego)

Od Pakuski po Mazaniec,
Od Sikorki do Rabsztyna
Idzie cały Olkusz w taniec
Dawne czasy dziś wspomina.

Dziś swych miłych każdy wita,
Każdy szuka kątów znanych
„Gaudemus – więc „igitur”
Szkolne nas witają ściany!

Choć płyną lata ponad Olkuszem
Fala nas życia niesie, porywa
Nie zblednie pamięć młodzieńczych wzruszeń
Serca nam łączą mocne ogniwa.

Starych matur generacje,
Z rozrzewnieniem, z łezką w oku
Swe słoneczne śnią wakacje
W osiemnastym życia roku.

I wspomnienie „lat zielonych”
Dobrych ziaren w sercach posiew
Dzisiaj zbiera swoje plony,
Jubileusz szczęśny głosi.

Choć płyną lata ponad Olkuszem
Fala nas życia niesie, pokrywa
Nie zblednie pamięć młodzieńczych wzruszeń
Łączą nam serca mocne ogniwa.

„Gaudeamus”, „Gaudeamus” !
Cieszymy się w tym dniu szczęśliwym,
Młodzi – starzy, zaśpiewajmy,
Zaśpiewajmy, zatęsknimy.

Dalej razem, wielkie koło
Rąk się wiąże krąg przyjazny
Wiwat Stara Nasza Szkoło!
Wiwat! Olkuskie Gimnazjum!

Choć płyną lata ponad Olkuszem
Fala nas życia niesie, porywa,
Nie zblednie pamięć młodzieńczych wzruszeń,
Łączą nam serca mocne ogniwa!

Słowa: Janina Majewska
Muzyka: Jerzy Kolasiński
Tempo poloneza

(w: Księga Pamiątkowa Liceum w Olkuszu s. 287-288)

PIOSENKA PODOLKUSKA

Kopać wręby przez dzień cały
Trzeba golcem być.
Wieczorem, gdy prace ustały
Pójdziem bracie pić.

Wilgoć do cna cię przeraża,
Łamie kości twe.
Arendarza* pójdź zobaczyć,
Wzmocnić siły swe.

Tam będą śpiewały ochocze,
Aż stróż północ zarechocze.

* arendarz – karczmarz, szynkarz

(Według etnografa Federowskiego)

Cisawy koniczek
Na nóżkę skaliczał
Już ja się nie będę
W Sławkowie zalecał

Cisawy koniczku
Ty mnie będziesz nosił
Kiej ja ludzi będę
Na wesele prosił

Cisawy koniczku
Nie dajmy się mijać
Choćbyśmy się mieli
Obaj pozabijać.

(Stanisław Ciszewski - „Lud rol. - gór.... s.124)

WYKAZ LITERATURY I ŹRÓDEŁ

1. Franciszka Cieślik - kserokopia maszynopisu udostępniona przez Barbarę Noryńską.
2. Stanisław Ciszewski - „Lud rolniczo – górniczy w powiecie olkuskim”, Kraków 1887 rok, z Drukarzni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Anatola Maryjana Kosterkiewicza.
3. Janina Czarnota - Rękopis
4. Kazimierz Kalaga - Opis przebiegu uroczystości 54 rocznicy przeprowadzenia akcji „KOPPE”, Komisja Historyczna Choraży Katowickiej ZHP oraz Komisja Historyczna Hufca Dąbrowskiego ZHP, 11 – 12 lipca 1998 r. (autor słów piosenki hm Edward „Jodła”)
5. Zdzisław Kamiński - Z rękopisu St. Cissowskiego.
6. I. Libura, J. Majewska - Księga pamiątkowa Liceum w Olkusz 1916 – 1956
7. Zofia Lorek - Rękopis
8. Barbara Madejska - „Olkuskie”, Biblioteka Tradycji Literackich nr 12, Collegium Columbinum Kraków 1997r.
9. Klara Marzec - Rękopis
10. Józefa Strzałka - Rękopis